Noc w Szkole

 W styczniu odbyło się w naszej szkole jedno z największych wydarzeń organizowanych przez Samorząd Uczniowski. Była to impreza, jakiej nasza szkoła jeszcze nie widziała. I nie da się o niej opowiedzieć w kilku krótkich zdaniach. Dlatego też artykuł będzie troszkę dłuższy niż zwykle. Ale zacznijmy od początku…

Noc w Szkole – to o nią właśnie chodzi. Pierwsze rozmowy dotyczące jej organizacji odbywały się już w listopadzie 2019r. A konkretniejsza organizacja od początku stycznia br. Wszystko udało się załatwić. W wydarzeniu brali udział uczniowie klas 7 i 8, nauczyciele i kadra niepedagogiczna naszej szkoły, razem około 100 osób. A było to tak…

 Nareszcie przyszedł ten wielki dzień – 24 stycznia 2020r. Tego dnia rozpoczęła się pierwsza w historii naszej szkoły Noc w Szkole. Mieliśmy przyjść do szkoły na godzinę 19.45, jednak spora część z nas zdecydowała się przyjść wcześniej. Niektórzy przyszli już o 19.00 i zaczęli przygotowania. Do dyspozycji mieliśmy halę sportową, salę gimnastyczną, parter i stołówkę. Rozstawiliśmy sprzęt grający, udekorowaliśmy salę, ustawiliśmy stoły na stołówce. Następnie zebraliśmy się na sali gimnastycznej, tam odbyło się oficjalne otwarcie imprezy. Potem jeszcze troszkę przygotowań i, na stołówce, wspólna kolacja. Były kanapki i naleśniki, które usmażyły wszystkim Panie kucharki. Po kolacji rozeszliśmy się już po szkole. Od 22.00 mogliśmy wejść na halę sportową. Tam wydzielone były sektory, a na jednym z nich siatka. I graliśmy. W co kto chciał.

 Salę gimnastyczną udekorowaliśmy lampkami choinkowymi i nie tylko, świeciła mała kula dyskotekowa, a u góry wisiała bibuła i balony – ogólnie było kolorowo. DJ’owaliśmy sobie sami. Co prawda nie w każdej chwili na parkiecie ktoś tańczył, ale i tak dyskoteka się udała. Były i takie momenty, że na naszej scenie (zrobionej z ławek) nie było miejsca. I chyba mało brakowało żeby się scena połamała… Ale na szczęście i my, i scena pozostaliśmy cali. Odbyły się i śluby. Było „Sto lat” dla Młodej Pary oraz pierwszy taniec. Graliśmy na instrumentach, śpiewaliśmy razem karaoke, tańczyliśmy na stołach. Była również Zorba i oczywiście obowiązkowo Belgijka, i to nie raz. Udało się nam nawet zatańczyć ją w kółku ze zmianami.

 W między czasie na stołówce podłączyliśmy laptop, projektor i głośniki. Wcześniej jeszcze rozwiesiliśmy prześcieradło. Na nim wyświetlany był film: „Gwiazd naszych wina”. I oglądaliśmy. Znaczy oglądali niektórzy z nas, ponieważ część z nas grała w coś na hali, inni bawili się na „weselu”, niektórzy grali w karty, albo robili jeszcze coś innego. Słowem, każdy znalazł coś dla siebie. A jeśli ktoś zgłodniał, to na stołówce przez cały czas czekało coś do jedzenia. Oprócz naleśników i kanapek było również dużo słodkości, ciasta, które sami w domach upiekliśmy, kompocik, kawa i herbata i inne przekąski. Ale jednak o jedzeniu chyba większość zapomniała.

 Czas płynął szybko, bo jak inaczej miałby płynąć przy takiej zabawie? O 2.00 skończyły się gry na hali. Zbieraliśmy się już powoli w sali gimnastycznej. Bawiliśmy się jeszcze przez około pół godziny po czym zaczęliśmy szykować się do spania. Przyciągnęliśmy materace, rozłożyliśmy śpiwory, namiot (tak, namiot!), przygotowaliśmy miejsca do spania. Dziewczyny spały w sali gimnastycznej, a chłopaki w stołówce. I około trzeciej poszliśmy spać. Albo nie, inaczej – położyliśmy się, a o której poszliśmy spać… to niech pozostanie naszą tajemnicą. Zresztą, my chyba sami nie wiemy.

 Pobudka o godzinie o 8.00. Niektórzy, nie wiadomo dlaczego, wstali już wcześniej. Od razu zaczęliśmy sprzątanie. Posprzątaliśmy miejsca do spania, poskładaliśmy sprzęt grający, zjedliśmy śniadanie. Po śniadaniu ogarnęliśmy jeszcze stołówkę. Niektórych rodzice odebrali wcześniej, a ostatni z nas poszli do domów o 11.00. Noc w Szkole dobiegła końca.

 Zabawa była świetna. Wszystko się udało. Na pewno Noc w Szkole będziemy mile wspominać. Zintegrowaliśmy się wszyscy, nie tylko z kolegami i koleżankami, ale i nauczycielami – i o to chodziło. Nauczyliśmy się też organizacji tak dużej imprezy. Ale przede wszystkim zostaną nam w pamięci cudowne wspomnienia.

 Na koniec jeszcze raz dziękujemy: Pani dyrektor, za to, że pozwoliła nam to wszystko zorganizować, wszystkim nauczycielom i kadrze niepedagogicznej za całonocną opiekę, Paniom z kuchni za pomoc w gotowaniu i Panu Ziemkowi za pomoc w zorganizowaniu sprzętu grającego.

 Tak to właśnie było z pierwszą w historii naszej szkoły Nocą w Szkole. I mamy nadzieję, że nie ostatnią…

 Jan Rudajko

 Samorząd Uczniowski